

Choć nie pochodził z rodziny arystokratycznej, zdobył najwyższą godność, jaką może przypaść w udziale oficerowi, a zdobył ją wyłącznie swymi zdolnościami fachowymi. Upatrywano w nim powsze-

uczynny i przystępny. Był właścicielem 30 p.p., stacyonowanego od wielu lat we Lwowie.



Echa wielkiej katastrofy okrętowej: Publiczność przed biurem Towarzystwa Transatlantyckiego, w Marsylii, oczekująca wiadomości o losie rozbitków.

chnie, po ustąpieniu generała Galgotzy'ego, naczelnego wodza armii austriackiej w razie wojny.

We Lwowie był postacią powszechnie znaną, z czasów kiedy piastował godność komendanta lwowskiego korpusu. Był to typowy żołnierz, człowiek dość szorstki w obejściu, ale w gruncie rzeczy

Pożegnanie zasłużonego pioniera oświaty.

Dola nauczyciela ludowego jest już przysłowiową i nikt nie znajdzie się, kto by chciał przeczyć, że położenie tych cichych i wytrwałych pracowników oświatowych jest do pozazdroszczenia. Z drugiej zaś

strony nikt może nie ma większego obowiązku, jak my, do pracy wyteżającej nad niesieniem oświaty kagańca między lud, na żadnym innym może społeczeństwie nie ciąży tak wielkie obowiązki, jak na naszem. Coraz to większe wymagania, jakie stawiamy rzeszy nauczycielskiej, musiały zrodzić i w ich gronie myśl stworzenia organizacji, broniącej ich praw do życia, gotowej do podjęcia walki o ich przyszłość i przyszłość naszego szkolnictwa ludowego.

Jedność nauczycielstwa ludowego zarysowuje się dziś coraz potężniej wskutek żywotnych prądów, które wstąpiły w jego organizm, dzięki konsekwentnej pracy naczelnego Zarządu Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego, będącego na zewnątrz reprezentacją szerokich kół nauczycielstwa krajowego. Postulaty, będące inicjatywą pracowników tej organizacji, wniosły w element nauczycielstwa hasło solidarnego działania, złączyły wysiłki jednostek w wspólną harmonijną wolę czynu, która tylko warunkować może nasze odrodzenie.

Jednym z tych, którzy syzyfową pracą dobijają się o łaskawszą przyszłość dla licznych pracowników na niwie oświatowej, jest ustępujący z okręgu czortkowskiego nauczyciel p. Soczyński, który z poczucia kategorycznego imperatywu moralnego obowiązku współdziałania, niósł część swą pracy dla dobra ogólnego.

Ustępującego kolegę zegnał liczny zastęp nauczycielstwa okręgu czortkowskiego, nie szczędząc mu wyrazów wdzięczności za jego całą, nadzwyczaj żywotną działalność. Wśród kolegów zawodowych okręgu czortkowskiego i ludu okolicznego pozostanie żal, że tracą tak dzielną siłę, której praca na niwie oświatowej wydała już dziś piękne owoce.

Nie ulega wątpliwości, że przeniesiony do innego okręgu, zasłużony pionier ruchu oświatowego w powiecie czortkowskim, także i na nowym posterunku swymi zaletami zaskarbi sobie wdzięczność i sympatię swoich nowych współkolegów.

Ilustracja nasza przedstawia uczestników, zebranych w Czortkowie na uroczystości pożegnalnej z okazji przeniesienia p. Soczyńskiego do innego okręgu szkolnego.



Pożegnanie zasłużonego pioniera oświaty: Grupa nauczycieli i nauczycielek, żegnających p. Soczyńskiego (X), opuszczającego okręg czortkowski.